Ewangelia Jana

Rozdział 12

**Namaszczenie Jezusa przez Marię w Betanii**

**1**. A na sześć dni przed Paschą poszedł Jezus do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego Jezus wzbudził z martwych. **2**. Tam więc przygotowali mu wieczerzę, a Marta posługiwała, Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z nim siedzieli przy stole; **3**. A Maria wzięła funt czystej, bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i otarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią maści. **4**. A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł: **5**. Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim? **6**. A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano. **7**. Tedy rzekł Jezus: Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu. **8**. Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie. **9**. A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych. **10**. A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić, **11**. Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa.

**Wjazd Jezusa do Jerozolimy**

**12**. Nazajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy, **13**. Nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela! **14**. A Jezus znalazłszy oślę, wsiadł na nie, jak napisano: **15**. Nie bój się, córko syjońska! Oto król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu oślicy. **16**. Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego. **17**. Świadczyła więc o nim rzesza, która z nim była, gdy Łazarza wywołał z grobu i wzbudził z martwych. **18**. Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszeli, że On dokonał tego cudu. **19**. Tedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie wskóracie, oto cały świat poszedł za nim.

**Prośba Greków**

**20**. A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto. **21**. Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. **22**. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi. **23**. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. **24**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarnko pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. **25**. Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. **26**. Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój. **27**. Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. **28**. Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. **29**. Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30**. Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was. **31**. Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. **32**. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. **33**. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze. **34**. Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy? **35**. Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. **36**. Wierzcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi.

**Wierzący i niewierzący w Judei**

**37**. A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego, **38**. Aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana? **39**. Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz: **40**. Zaślepił oczy ich I zatwardził serce ich, Aby nie widzieli oczami swymi I nie rozumieli sercem swym, I żeby się nie nawrócili, I żebym ich nie uzdrowił. **41**. To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim. **42**. Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi; **43**. Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.

**Sąd przez Słowo**

**44**. A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. **45**. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. **46**. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. **47**. A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. **48**. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; **49**. Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. **50**. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01